

# ŁÓDZKIE Gazeta WIECZORNE

Numer pojedynczy 20 gr.

Redakcja: Zawadzka 1. Administracja: Piotrkowska 11. Telefony: 38-28, 228 i 229.  
Redakcja otwarta od godz. 8 rano do 4 po poł. Administracja czynna od godz. 8 rano do 7 wiecz. bez przerwy.  
Redaktor lub jego zastępca oraz dyrektor wydawnictwa przyjmują od godziny 1 do 3 po południu.

Wychodzi o godz. 2-iej po poł.



**P. BIELECKI**  
naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa przy Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi. Miejsce jego zajmie nowo mianowany na to stanowisko kapitan Włoskiewicz.

## Naczelnik warszawskiego urzędu policji politycznej ustąpił na własne żądanie.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 2 II. — Naczelnika warszawskiego urzędu policji politycznej, komisarza Szymborskiego zwolniono z zajmowanego stanowiska na własne żądanie. Funkcję jego objął tymczasowo zastępca jego podkomisarz Walery Suchenek.

## Pięć kobiet zaczadzonych leżało na podłodze. Wadliwa konstrukcja pieca.

Łódź, 2 II. Wczoraj wieczorem mieszkańcy domu przy ulicy Nawrot 34 zostali zaalarmowani jękami wydobywającymi się z mieszkania Szafranski.

Zaniepokojeni ludzie, poczawszy ułatwiający się poprzez drzwi czad, wyważyli je.

Mieszkanie było pełne gryzącego dymu. Otwarto naocześnie okna i wniesiono światło i wówczas lokatorzy uirzeli 5 osób leżących pokotem na podłodze.

Wily się one w bólach i dawały słabe oznaki życia.

Zaczadzeniu uległy: Janina, Cecylia i Jadwiga Szafranski oraz Jadwiga i Maria Piotrowskie. Przeniesiono je do sąsiedniego mieszkania i wezwano karetkę pogotowia Kasy Chorych, którego lekarz po udzieleniu pomocy.

pozostawił ofiary zaczadzenia na miejscu.

Przyczyna masowego zaczadzenia — zła konstrukcja pieca.

## Przyjazd posła polskiego w Rydze do Warszawy.

Celem wizyty p. Łukaszewicza jest omówienie ważnych spraw bałtyckich w M. S. Zewn.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 2 II. — Przyjechał do Warszawy

poseł polski w Rydze, Juliusz Łukaszewicz. Celem wizyty p. Łukaszewicza jest omówienie ważnych spraw bałtyckich w Ministerjum Spraw Wewnętrznych.

Do Rvgi poseł Łukaszewicz wraca w nadchodząca sobota.

## Gen. Zaruski starostą morskim Nominacja podpisana będzie w najbliższych dniach.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 2 II. — W ciągu najbliższych dni podpisana będzie nominacja generała brygady Mariusza Zaruskiego na stanowisko starosty morskigo.

Urząd starostwa będzie się mieścił tymczasowo w Pucku, aż do czasu wybudowania gmachu w Gdyni.

---

## Rozwody obywateli polskich w sądach gdańskich.

Bez decyzji wykonawczej sądów polskich wyroki te nie mogą być wciągnane do rejestru stanu cywilnego.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 2 II. — W ostatnich miesiącach stwierdzono, że sady gdańskie masowo przeprowadzają procesy rozwodowe obywateli polskich i wydała akta unieważniające małżeństwo.

Wobec tego Ministerjum Spraw Wewnętrznych ostrzeża, że wyroki rozwodowe sądów gdańskich nie mogą być wciągnane do rejestru stanu cywilnego bez decyzji wykonawczej sądów polskich.

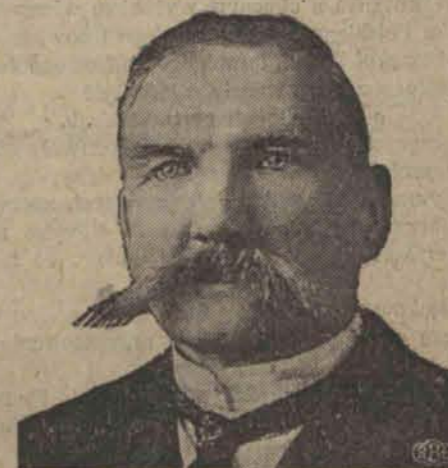
## Kpt. Petrulewicz skazany na 8 mies. więzienia

Zabójstwo wskutek nieostrożności.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 2 II. W sądzie wojskowym zakończył się proces przeciwko kapitanowi Petrulewiczowi, skazanemu swego czasu na 2 lata więzienia za

zabójstwo dwóch żydów na szosie węgrowskiej. Sąd Okręgowy wojskowy uznał, że oskarżony popełnił zabójstwo wskutek nieostrożności i skazał go na 8 miesięcy więzienia.



**P. STANISŁAW HOFMAN**, starszy związku kominiarzy udał się dziś do Warszawy na ogólny zjazd kominiarzy. P. Hofman pracuje w swoim zawodzie już od lat 50-ciu.

## Wyrok na fabrykantów kalek w Sądzie Apelacyjnym.

Dr. Zapłatyński został skazany na 2 lata więzienia.

(Od własnego korespondenta).

Warszawa, 2 II. Po kilkudniowej rozprawie zakończył się w warszawskim Sądzie Apelacyjnym proces przeciwko Moszkowi Fuksowi, dr. Zapłatyńskiemu, d-rom Szareckiemu i Jankowskiemu, sierżantowi Lisiewskiemu oraz 13-tu poborowym.

Jak wiadomo, tłem sprawy było nielegalne zwalnianie poborowych w Szpitalu Ujazdowskim.

Po kilku dniach obrad postanowiono: zmniejszyć karę Moszkowi Fuksowi

do roku więzienia, do zastosowaniu zaliczenia odbytej kary, uznano winę za odciernianą.

Prawdziwą sensacją było skazanie doktora Zapłatyńskiego, zwolnionego przez Sąd Okręgowy na 2 lata więzienia również z zaliczeniem aresztu zapobiegawczego; pozostaje mu zatem do odsiedzenia w więzieniu jeszcze 4 miesiące.

Dodać należy, że oskarżony odpowiadający z wolnej stopy, na rozprawie się

nie stawił. Co do doktorów Szareckiego i Jankowskiego — zatwierdzono poprzedni wyrok.

sa więc niewinni. Sierżantowi Lisiewskiemu złagodzone kare z jednego roku

do dwóch miesięcy więzienia.

Karę jego również uznano za odbyta. W stosunku do poborowych kare znacznie zmniejszono, mianowicie siedmiu

skazano na 6 miesięcy więzienia, 3-ch uniewinniono, reszta zaś na jeden rok więzienia.

Sąd Apelacyjny względem dr. Zapłatyńskiego zastosował kaucję w wysokości

dwóch tysięcy złotych

## Uroczystość jubileuszowa Cechu Mistrzów Blacharskich.



W dniu 30 b. m. Cech Mistrzów Blacharskich w Łodzi święcił uroczystość 75-lecia istnienia i pracy zawodowej. Uroczystość ta odbyła się w sali Resursy Rzemieślniczej w Łodzi.



# Najstraszniejszy wróg ludzkości — rak --- nie oszczędza nawet jaroszków.

Ruch na świeżym powietrzu i niewyszukane potrawy są jedyną skuteczną obroną w walce z groźną chorobą.

Rak — najgroźniejsza i najbardziej nieublagana ze wszystkich chorób —

którego pięciokrotnie wzrosł w ostatnich kilkudziesięciu latach sygnalizuje statystyka angielska absorbuje umysły powag medycznych. Dwaj angielscy lekarze, członkowie komisji dla walki z rakiem, podają ciekawe wyniki swych badań nad rozmiarami choroby tej wśród katolickiego kleru. Okazuje się, że rak występuje w przeważającej większości u zakonników, którzy ze względu na regulę swego zakonu

są wegetarianami,

jadającymi ze zwierzęcych artykułów spożywczych ryby tylko i jaja. Teza zatem, że jedną z najważniejszych przyczyn choroby raka

jest zbyt używanie mięsa

— upada.

Obaj lekarze w swej broszurze dowodzą, iż przyczynowy związek między środkami odżywczymi i rakiem wogóle, a nawet z rakiem organów trawienia,

nie jest dotychczas ustalony

ani stwierdzony.

Rewelacje te wywołały ożywioną dyskusję wśród areopagu lekarskiego. Bakteriolog sir Kenneth Goadby obstał przy twierdzeniu, że wpływ pewnych produktów spożywczych

nie jest wykluczony;

inni higieniści opowiadają się za ochronnym działaniem wegetariańskiej kuchni, wyniki badań u pojedynczych mnichów przy pisując temu, że ludzie

jadający jaja i ryby

nie mogą być za jaroszków uważani. Włoska „Corriere della Sera”, która opublikowała powyższe londyńskie enuncjacje wzmiankuje o nowych teoriach traktowania omawianego przez nas przedmiotu.

Liczba lekarzy

Orzynających związek środków spożywczych

z chorobą raką wzmogła się raptem w ostatnich latach. Wielu z nich twierdzi stanowczo, że rak tworzy się z powodu nieracjonalnej diety, dając jako przykład fakt wielkich wahań w rozpowszechnieniu się raka u rozmaitych narodów: podczas gdy u ludów kulturalnych straszna choroba

stosunkowo bardzo często się zdarza, są dzicy u których nie jest zupełnie znana.

Ważkim bardzo argumentem jest również okoliczność, iż rak organów trawienia szerzy się wśród tych warstw kulturalnych, które mogą sobie,

Faktem jest, że dziś góruje teoria o predisponowaniu organizmu do raka przez pokarmy mięsne.

Niektórzy lekarze utrzymują, że długo gotowane, a zatem zbyt miękkie lub w formie konserwów spożywane potrawy

### Humor zagraniczny.

### W koszarach.



**Oficer:** — Ile szczotek powinien mieć żołnierz?  
**Rekrut:** — Tylko jedną do zębów, panie poruczniku.  
**Oficer:** — Jaki jedną?...  
**Rekrut:** — Bo szczotką do zębów można buty oczyścić, ale szczotką do butów zębów nie oczyścisz.

na obfite pożywienie pozwolić a frajla się częściej u mężczyzny jadających naogół więcej od kobiet. Liczba naprzykład ofiar tej strasznej choroby w Anglii dochodzi do 50 tysięcy rocznie. Na całym świecie w przeciągu lat 20 śmiertelność ogólna zmniejszyła się o 32 proc., a rak tymczasem zwiększył się o 20 proc.!

wyczerpują organizm, przez te procedury bowiem giną zawarte w artykułach spożywczych witaminy lub też organizm na skutek wynikłej przez działanie takich pokarmów bezwładności kiszek ulega powolnemu zatruciu. Garstka lekarzy wreszcie utrzymuje ciągle jeszcze, że wraz z niektórymi potrawami do organizmu przenikają

niecznane bliżej mikroorganizmy

powodujące chorobę raka. I to trzeba mieć na widoku, że niektórzy lekarze przestrzegają przed zbyt gorącymi, zbyt zimnymi i zbyt korzennymi potrawami oraz zanadto szybkim i niedostatecznym ich przeżuciem.

W książce p. t. „Jak ludzie kulturalni wystrzegają się raka?” profesor dr. Antoni Grell z Innsbrucku reasumuje wyniki ostatniej konferencji rakowej w Dusseldorfie. Zjazd ten odbywał się pod hasłem bezwzględnej walki z

dającą się wyleczyć chorobą

jeśli ją przychwycić w zarodku i ostatecznego zerwania z teorią infekcyjności oraz leczeniem zapomocą rozmaitych specyfików, a dążenia natomiast do jak najszybszego rozpoznania choroby dla usunięcia jej

zapomocą lancetu chirurgicznego lub nasświetlań.

Ale i uczestnicy dusseldorfskiej konferencji zgodzili się jednogłośnie na to, że rak jest przeważnie

chorobą kulturalnych narodów

wynikającą na skutek wybujałego sposobu życia i daleko częściej zdarza się u

ludzi otyłych,

aniżeli szczupłych, oszczędza zaś będących w ruchu, pracujących długo i forsowo nie na powietrzu i

narażonych na zmiany pogody.

Stwierdzono ponadto, że rak nie jest chorobą ani zaraźliwą, ani zakaźną i rzadko się przuważnie na organa najbliższe. Jedyną radą

poznać się na nim zawczasu,

póki jest tylko dolegliwością lokalną i oddać w ręce chirurga lub wystawić na działanie cudotwórczych promieni.

**KINO Dom Ludowy**  
ul. Przejazd 34.

Dziś! — — Dziś!  
Piękny film pod tyt.  
**O honor matki**

W roli głównej  
gwiazda ekranów amerykańskich  
**Tessy Harryson.**

Ceny miejsc: W dnę powszednie na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 2 do 3 po południu I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.  
W soboty, niedziele i święta od godz. 3 po poł. I m. 80 gr. II m. 40 gr. III m. 30.

### Pamiętajcie o inwalidach wojennych!

mówi; jabym jednak wolał, żeby zamiast mnie umarł naprzykład mój przyjaciel Bobek... Może by się to dało jakoś zrobić? Zapłaciłoby mi się dużo pieniędzy...

Jakubnik zaczyna szeptać nanowo. Delfin robi minke zdziwiona coraz bardziej.

Wszystko to, proszę księdza jest okropnie smutne. Jedna tylko rzecz trochę mnie pociesza. To mianowicie, że w raju będzie też Delfinem. Wiem przecież, że dobra Bozia, to mój kuzyn, będzie mnie więc oczywiście, przyjmował jak księcia.

Poczem zwracając się znowu ku małce: — Niech mi przyniosą najpiękniejszy ubiór: gronostajowy płaszczek i aksamiłne pantofle. Muszę się w niebie podobać aniołkom. Chce wejść do raju w stroju Delfina.

Po raz trzeci jakubnik schyla się nad królewiczem i przemawia długo głosem zczyszonym. W połowie oracji Delfinek przerywa mu z gniewem:

— Co takiego? Wiec godność i tytuł Delfina nie mają w niebie żadnego znaczenia? Nie chcąc słyszeć o niczem więcej, tego małeńka wysokość obraca się do ścian i gorzko szlocha.

## ALFONS DAUDET. Smierć na królewskim dworze.

Małeńki Delfin jest chory... Małeńki Delfin umiera... Po wszystkich kościołach królestwa, oświetlonych dniami i nocą, płoną na intencję dziecka grube gronnice. Ulice stolicy smutne są i głuche. Dzwony nie białe. Powozy jeżdżą stępa.

Dwór w zamieszaniu. Majordomowie i szambelani biegają co tohu po marmurowych schodach. Na pokojach pełno dworzan. Paziowie w jedwabnych ubiorach błądzą od grupy do grupy i szepczą nowiny. Na pałacowych tarasach strojne damy dworu składają sobie głębokie ukłony, ocierając łzy haftowanymi chustkami.

losne rzenie. Kucyk Delfinka przy pustym żłobie uskarża się na niedbalstwo masztalery.

A król? Gdzie jest J. K. Moś? Najpogodniejszy Pan zamknął się w swoich komnatach. Majestatowi płacz nie przystoi. Nikomu też królewskich widzieć się nie godzi. Co innego królowa. Królowa płacze i szlocha przy wszystkich, niczem pierwsza lepsza miśszczka. Z pięknych jej oczu spływają łzy na koronkowe wzgłowie synka.

Bielszy od bajystów, na których spoczywa Delfin ma oczki zamknięte. Zdaje się spać. Ale nie śpi... Zwraca ku matce główkę i widząc, że płacze, pyta: — Czemu płaczesz, najjaśniejsza matmo? Myślisz, że umre?

Królowa chce odpowiedzieć, lecz płacz ją dławi. Nie może wyksztusić słowa.

— Proszę cię bardzo, najjaśniejsza matmo, przestań płakać. Nie zapominaj, że je stem Delfin. Następca tronu nie może chyba umrzeć ot tak poprostu, jak byle kto.

Królowa szlocha coraz głośniei. Delfinek zaczyna się niepokoić.

— Ja nie chcę umrzeć. Ja nie pozwolę żeby śmierć weszła do mego pokoju. Ho! Ho! Rozkazujemy sprowadzić tu natychmiast czterdziestu lancknechtów co najmocniejszych.

Niechaj zaciągna straż przy naszym łóżeczku i niech pilnują Nas we dnie i w nocy. Rozkazujemy także zatoczyć sto dział pod zamkowe okna, i czuwać przy nich z zapalonemi lontami. Biada śmierci, jeśli osmieli się zbliżyć do Naszej osoby.

Aby zrobić przyjemność królewiczowi. Najjaśniejsza Pani czyni znak dłonia. Niebawem daje się słyszeć turkot ciężkich armat zataczanych w podwórzu. Czterdziestu olbrzymich lancknechtów, uszykowanie się pod ścianami sali, są to stare wasale, posiwiałe w bojach. Delfinek na ich widok z uciechy klaszcze w rączki. Poznaje jednego i woła go po imieniu.

— Lotar! Lotar!

Wasal wstępuje z szeregu o krok.

— Chodź tu bliżej, Lotar!... Ogromnie cie lubię... Pokaż no swoja szablę. Dobrze wyostrzona? Prawda, że jak śmierć tu po mnie przwidzie, to tej utniesz głowę?

Lotar odpowiada:

— Według rozkazu. Wasza małeńka Wysokość.

Wzdłuż pomarszczonych policzków ściekają mu dwie łzy.

W tej chwili do łóżeczka podchodzi jakubnik. Coś długo szepce i pokazuje krucyfiks. Delfin słucha go z minka zdziwioną. Nagle przerywa: — Rozumiem doskonale co mi ksiądz

## Sliczna pokojówka zdobyła serce 80-letniego starca.

Lordowie angielscy są uparci, ale Amor jest jeszcze bardziej uparty.

Anglja jest krajem dziwaków i oryginałów. Ale chyba rekord oryginalności odniósł lord Chenter, starzec 82-letni, będący obecnie w Londynie ośrodkiem ogólnego zainteresowania. Lord Chenter uchodził w Londynie za

### zakamieniałego starożytnego kawalera.

Do właściciela pięknej fortuny i starożytnego nazwiska szlacheckiego wiele się wzięczyło przystojnych Angielek.

Wśród służby Chentera znalazła się młoda i uderzająco piękna pokojówka. Lord nie zwracał na nią uwagi, aż pewnego razu zdarzyło się, że pokojówka podała mu z wysokiej półki jakąś książkę. Wówczas lord ujrzał nóżki wprost czarowne — nóżki będące

### prawdziwym poematem.

Krytycznym spojrzeniem objął postać pokojówki i stwierdził, że buzia jest jeszcze piękniejsza. Wyraziste, głębokie, czarne jak noc oczy, zgrabny nos, i

### usta świeże i pomejne jak owoce...

I oto w duszy lorda zaszła dziwna zmiana. Odrazu, rzeczywiście od „pierwszego wejścia” zakochał się w pokojówce na śmierć i życie. Spróbował tedy zbliżyć się do pięknej dziewczyny, proponując jej czek w Banku Angielskim. Ale pokojówka oświadczyła stanowczo, iż droga do jej serca wiedzie tylko po stopniach ołtarza.

Starzec zakochany jak uczeń, nie bacząc już na nic, oświadczył się pokojówce i

### został — przyjęty

Po ceremonii ślubnej, która odbyła się w jednym z kościołów londyńskich wśród niebываłego natłoku widzów i ciekawych powróciła para młoda do pałacyku lorda. Tutaj ex-pokojówka rzekła do męża.

— Muszę ci kochany mężu coś wyznać. Nie jestem pokojówką. Jestem córką zubożalego arystokraty lorda Cassan-

Talero. Ponieważ mam pewne zdolności dramatyczne, postanowiłam zdobyć twoje serce.

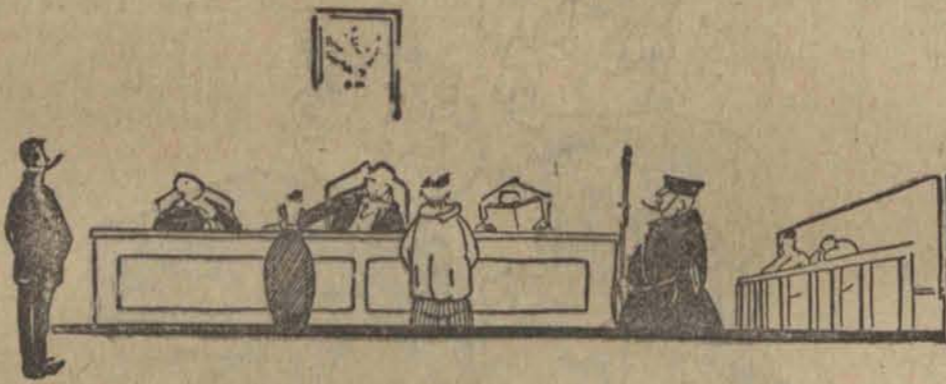
Założyłam się mianowicie z moją przyjaciółką, że mi się to uda. Kobieta bowiem może działać cuda, nieprawdaż kochany? Lord, zaskoczony i oszołomiony tą niespodzianką, ucieszył się jednak bardzo takim obrotem sprawy.

— Trochę się gniewam na ciebie za to „oszustwo”, ale istotnie działałaś cud najprawdziwszy. budząc uczucie

— w moim 80-letnim sercu.

— + X + —

### Krateczki sądowe.



## Kombinacje dwóch oszustów. Wesoly kupiec i naiwni chłopkowie.

Aż śmiać się chce człowiekowi, gdy sobie uprzytomni, na jakie kawały biorą się ludzie w dzisiejszych czasach. By oszukać bliźniego li tylko w celach korzyści materialnej. O ptakowie niebiescy! którzy żyjecie nie śląc, ani orząc, godni jesteście podziwu! A już pan, panie Zarebski, wart jesteś wyróżnienia! Wyróżnił pana sąd i wsadził na okragle cztery miesiączki do kryminału.

Skądże panu przyszła do głowy ta kombinacja?

Pozwolił pan, że opowiem czełteńnikom jak nabrał pan poczciwych kmiotków z pod Zgierza.

### JAZDA DO ŁODZI.

W pewien poranek letni na rynek w Zgierzu zjechało kilkunastu włościan z kartoflami na sprzedaż. Było na każdym wozie po korcu, półtora... Stają kmiotkowie, wyczekując na kupujących, gawędząc o tem i owem.

Tego dnia brak było amatorów kartofli. Już mieli z nimi odjeżdżać do domów, gdy oto zjawili się jakiś gość, typ miejski z wyglądu i już uwiąć się między furami chłopskimi. Rączki zaciera, bestia śmieje się, a jakże, a zwoławszy wszystkich właścicieli wozów, zwrócił się do nich z taką propozycją:

— Po co macie, chłopcy, wystawać tu do próżnicy. Jazda do Łodzi na Kilińskiego pod 144. Jest tam pewien obywatel, kupiec bogaty, ziemniakami handlujący, on te wszystkie kartofle skupi, zarobiecie dobrze.

Chłopcy na to, jak na lafo. Po chwili szosa ku Łodzi zdała długą sznur wozów.

### RUBASZNY MEŻCZYZNA.

Jechali, jechali, aż dojechali. Koniska się pomęczyły, kmiotkom też się droga uciążliwa w taki gorący piekielny dała we znaki. Krzepili się jednak nadzieją dobrego zarobku.

W bramie domu 144 przy ulicy Kilińskiego oczekiwali ich istotnie jakiś szorstkiego wyglądu jegomość. Powitał ich serdecznie, acz z pewną wyższością.

— Aha, to do mnie kartofle? Dajcie, chłopcy, zsypana je do piwnicy. Usłuchawszy rozkazującego tonu chłopcy jeli znieść ziemniaki do piwnicy. Już zsypani znaczna ich część, gdy któremś przy

## Ruchome sklepy. Pociągi aprowizacyjne dla kolejarzy w Jugosławji.

Dyrekcja jugosławiańskich kolei państwowych w Zagrzebiu wprowadziła ciekawą innowację, która spotkała się z uznaniem w kołach kolejarzy, wywołując równocześnie

### niemałe rozgoryczenie wśród miejscowego kupiectwa.

Chodzi o to, że we wspomnianej dyrekcji kolejowej zaprowadzono specjalne pociągi aprowizacyjne, dostarczające kolejarzom zamieszkałym na poszczególnych stacjach,

wszelkich artykułów pierwszej potrzeby. Odbywa się to w ten sposób, że do odcho-

dzających z Zagrzebia pociągów przyczepia się dwa wagony, z których jeden urządzony jest jako sklep podczas gdy w drugim znajdują się zapasy towarów, oraz

mieszkanie dla sprzedających urzędników. Na każdej stacji obydwa wagony stoją po kilka godzin, a kiedy wszyscy kolejarze załatwią swe sprawy, wozy aprowizacyjne przyczepia się do najbliższego pociągu, który odwozi je na następną stację. Próba z pociągami aprowizacyjnymi w dy-rekcji zagrzebskiej

wypadła znakomicie, wobec czego i inne dyrekcje kolejowe noszą się z zamiarem zaprowadzenia na swych liniach takich pociągów.

Plan ten wywołał wielkie zaniepokojenie w kołach kupieckich, gdyż wagony aprowizacyjne na wszystkich liniach kolejowych stanowiłyby dla kupców

groźną konkurencję. Trzeba bowiem wiedzieć, że ludność okoliczna chcąc korzystać z tanności towarów, również załatwiała swe sprawy w wagonach aprowizacyjnych.

Stwierdzono nawet, że niektórzy sprytniejsi kolejarze spekulowali, sprzedając zakupione w wagonach aprowizacyjnych artykuły ze znacznym zyskiem. Czynniki miarodajne zastanawiają się wobec tego nad sposobami walki ze szkodliwą spekulacją.

## Jak Kafr zdobywa żonę? Tani chociaż nieco... egzotyczny sposób.

Różne są na świecie obyczaje, ale sposób, w jaki Kafrowie zdobywają sobie żony, jest naprawdę bardzo oryginalny, mogący zaspolić nawet najdalej posunięte upodobania do niezwykłości. Gdy młody Kafr chce się żenić, czeka on na skrajni lasu na młodą dziewczynę. Ledwo ją zobaczy,

uderza maczugą po głowie i zabiera ofiarę z sobą. Jeśli dziewczyna po tym czasie kończy życie, młodzian wyrzuca ją rybną na pożarcie, bo nie może zginąć w tym oszczędnym kraju. Młodzian zaś znowu musi wędrować do lasu i

czekać na nowa kandydatkę. Jeśli nowa piękność wytrzyma uderzenie i po chorobie

wraca do zdrowia, trzeba przyznać, że takich wypadków jest bardzo wiele, bo Kafrowie mają czaszki twarde, wówczas młody człowiek czyni jej zaszczyt i mianuje swą żoną.

Podobno ten sposób wyszukiwania żon jest nadzwyczaj trafny i praktyczny, bo wyróżnione dzięki niemu kobiety są w małżeństwie niezmiernie posłuszne bardzo wrażliwe na każde skinienie swego męża i władcy.

## Odmłodzeni starszankowie muszą jechać na wyspy kanaryjskie

### Tego wymagają przepisy lekarskie.

Doświadczenie wykazało, iż odmłodzenie metodą Woronowa starszankowie nadszyci swą drugą młodość i w bardzo krótkim czasie stają się znowu starscami.

Z powodu takiego lekkomyślnego trybu życia skuteczność działania „gruczolów szympansa” kwestionowana jest przez lekarzy i laików.

Dr. E. W. Hobbes, prowadzący w Nowym Jorku „Instytut odmładzania” żąda od swych pacjentów, aby pół roku po operacji spędzili na jednej z wysp Kanaryjskich, stosując się ściśle do przepisów lekarskich.

Na uroczą wyspie zażywać mogą do woli spacerów, słońca i kąpieli, natomiast za żadną cenę nie dostaną alkoholu i nie zobaczą

ani jednej kobiety. Dopiero po tak półrocznej separacji od świata wolno korzystać z praw młodości.

Drugi dzieciństwo odmłodzonych ludzi wymaga wielkiej opieki i surowej dyscypliny.

Sa-wicz.



# JAKIE JEST PRZEZNACZENIE ŁÓDZKIEJ DOROŻKI?

## „Zaludnione” dryndy i ich tłuste wnętrza.

Wiadomo powszechnie, że w pewnych odstępach czasu odbywają w Łodzi władze policyjne przeglądy dorożek. Niewątpliwie przeglądy te są bardzo celowe, a jednak — niemal na porządku dziennym są w tej dziedzinie fakty, które nasuwają pewne wątpliwości w dostateczność tego rodzaju kontroli.

### MILA JAZDA Z NIESPODZIEWANEM ZAKOŃCZENIEM.

Jedna z czytelniczek naszych podzieliła się z nami w tych dniach wiadomością, która — nie po raz pierwszy zresztą — rzuca jaskrawe światło na czystość naszych dorożek. Pani D., z 4-letnią córeczką wsiadła w tych dniach na rogu Główniej i Piotrkowskiej do dorożki, by udać się na ulicę Nowo-Cegielnianą. Podróż odbyła się — całkiem przyjemnie, natomiast mniej przyjemnie było przybycie do celu. Po opuszczeniu dorożki i zapłaceniu dorożkarzowi, pani D. przekonała się ku swemu niemałemu zdumieniu, że po plecach córeczki — na

wdzięcznym fte jasnego zimowego paltoci — odbywała triumfalny marsz... liczne żółte, małe stworzonka, zwane popularnie wszami...

Oczywiście — dorożkarza trudno było pociągnąć do odpowiedzialności, ponieważ ten rycerz bata już na widok obserwującej plecy swej córeczki pasażerki, zaczął konia, uznając za stosowne ulotnić się czempredzej i nie dać pani D. możliwości skonstatowania numeru dorożki.

### ZATLUSZCZONE WNETRZA DOROŻEK.

Nie należy przypuszczać, aby wiele z łódzkich dorożek było w ten sposób „zaludnionych”, wystarczy jednak, jeżeli takie wypadki są wogóle możliwe nawet sporadycznie. Natomiast daleko mniej wyjątkowe są w Łodzi wypadki, że korzystający z wehikułu dorożkarskiego pasażer niszczy sobie odzież przez tłuszcz i brud, którym nieraz są obficie nasyczone siedzenia wielu „drynd”. Zdarzają się przeciw na-

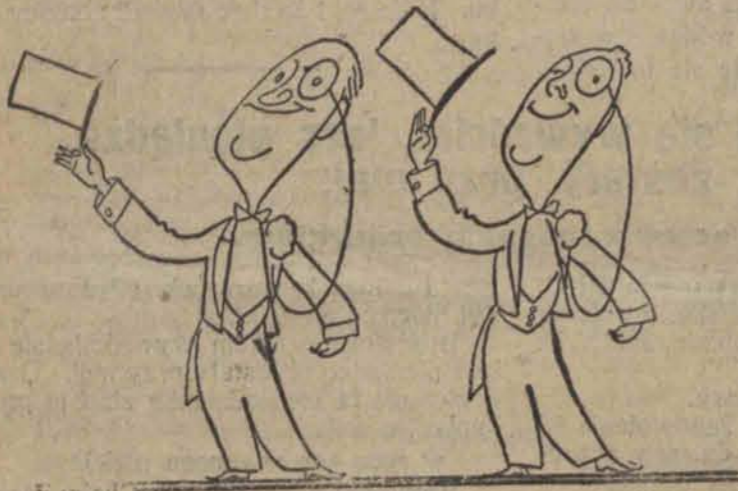
weł awantury, kończące się spisaniem protokołu i sądowa kara...

Jakże nie miałyby się zdarzać, kiedy tak często widzi się na ulicach Łodzi dorożki, wiozące większe ładunki rozmaitych artykułów spożywczych i — niespożywczych, jak: sproty, tłuszcze, smary i t. d. Kupcy towarów kolonialnych chętnie i często korzystają z taniego sposobu lokomocji jakim jest dorożka. Byłoby zupełnie w porządku — w stosunku do nich samych, natomiast jest bardzo niepożądane w stosunku do następnych pasażerów i artykułów ich handlu — pozostawiają bowiem niepożądane ślady i plamy, które odbijała się potem na „zwykłych” pasażerach.

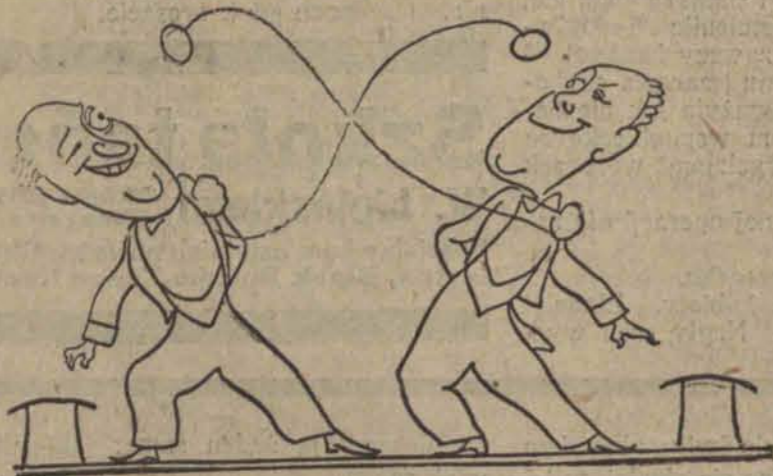
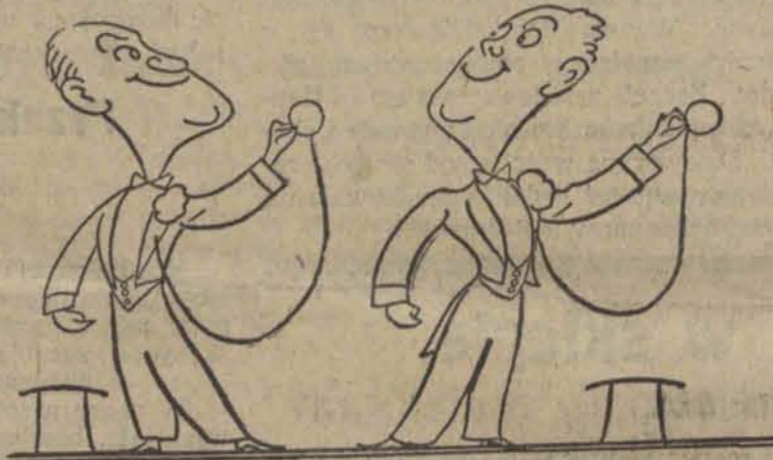
Przydałoby się bardzo, aby władze policyjne wydały ścisły zakaz, uniemożliwiający tego rodzaju incydenty. Przecież dorożki — póki jeszcze istnieją, póki taksówki nie zakasowały ich jeszcze radykalnie — istnieją dla ludzi, nie zaś dla towarów! (faun).

## Gracja i zręczność.

Pokażemy państwu...



Uwaga...



Raz, dwa i trzy!...

Zrobione!...

## Defraudacja na poczcie w Rakoniewicach.

Naczelnik Urzędu Poczтового zdefraudował 19 tysięcy złotych i ulotnił się.

Z Poznania donoszą: Miasteczko Rakoniewice obiegła sensacyjna pogłoska, że naczelnik urzędu pocztowego, Misiołek,

znikł bez śladu.

O przyczynach nagłej ucieczki krążyły po mieście najprzeróżniejsze wersje, właściwiej jednak przyczyny docieczone dopiero później, gdy zjechała na miejsce komisja śledcza i przeprowadziła

szczegółowe śledztwo.

Przy kontroli poczty stwierdzono nieoczekiwane, że kasa była zamknięta, a po jej otwarciu przekonano się, że stan gotówkowy kasy wynosił jedynie

około 600 złotych

w bilionie, zamiast

około 20 tysięcy złotych,

które według rachunków powinna była zawierać.

W toku dalszego śledztwa ujawniono,

że Misiołek w przeddzień ucieczki był na zabawie i stamtąd, zabrawszy pieniądze z kasy, najętym samochodem udał się w stronę Bydgoszczy.

O wyjeździe nie poinformował nawet swej młodej żony, pozostawiając ją najzupełniej

na łasce losu.

Wielka ilość pieniędzy w kasie pocztowej tłumaczy się w ten sposób, że na krótko przedtem Misiołek, który podobno cieszył się dużym zaufaniem przełożonych,

zażądał większej sumy na wypłaty.

Zarządzone pościg nie dał rezultatów, przypuszcza się jednak, że Misiołek

zbiegł do Gdańska.

Jakie przyczyny skłoniły Misiołkę do przestępstwa, dotychczas nie wyjaśniono. Misiołek jest b. studentem prawa i cieszył się zawsze dobrą opinią.

## Ucieczka więźniów w Lublinie.

Podczas oblawy jednego ze zbiegów schwytano.

Z Lublina donoszą:

Z zamku w Lublinie uciekli wczoraj dwaj więźniowie

skazani na sześć lat więzienia:

Niedźwiedzki i Warchoł.

Zaalarmowana policja I-go komisariatu

zarządziła oblawę

w mieście i zbiegłego Niedźwiedzkiego, ukrywającego się w garbarni na Kałnowszczyźnie

ujęła.

Drugi zdołał zbiec. Obaj więźniowie wydostali się na strych więzienia

przy pomocy podrobionego klucza i spuścili się na linie, zrobionej z prześcieradeł.

## Sztuczki cyklisty na lodzie.

Nowa ofiara nieostrożności.

Z Sieradza donoszą:

Wczoraj po południu pewien młodzieniec z wielką brawurą popisywał się jazdą na rowerze.

Za tor służyła mu zamrażnięta powierzchnia napelnionego wodą dołu przy cegielni. Ekwilibryście rowerowemu przyglądało się kilku ciekawych, którzy jednak nie szczeni mu przestróg.

— Uważaj, bo lód jest bardzo cienki!

— Ostrożnie, bo utoniesz!

Młodzieniec na przestrógi nie zważał i dalej bujał na swym rowerze po cienkim lodzie.

— Patrzcie, jaką „ósemkę” teraz robię!

Zanim jednak rowerem zawrócił

lód się załamał.

Niefortunny rowerzysta napróżno usiłował wydobyć się z przerebła na lód. — Lód był tak cienki, że ciągle się odłamywał.

Młodzieniec znikł pod powierzchnią lodu i więcej się nie pokazał.

Zwłoki jego

wydobyto dopiero po godzinie. Nazywał się Bichoń i był synem rzadcy.

## Skazanie zwyrodniałego zbrodniarza.

Ze Lwowa donoszą:

Trybunał przysięgłych we Lwowie sądził wczoraj zbrodniarza, który czynem swoim oraz zachowaniem się w czasie rozprawy

budził powszechną odrazę.

Oskarżony, nazwiskiem Wasyl Swystil z Horodkowa,

nałajac mienawścią do ojca za to, że nie pozwolił mu się żenić i nie chciał odstąpić chaty, postanowił w wyrafinowany sposób się zemścić.

Zabarykadował w nocy przy pomocy kołw drzwi i okna chaty, w której spali ojciec i rodzeństwo,

obłożył ją sнопami słomy

na wysokość człowieka i podpalił.

Z trudem udało się zamkniętym zbiec z płonącego domu. W czasie pożaru Swystil przypatrywał się obojętnie i nie brał udziału w gaszeniu ognia.

Sąd skazał go

na cztery lata ciężkiego więzienia.

## Bezczelna kradzież z włamaniem.

120 sztuk jedwabiu wyniesiono ze sklepu.

Z Warszawy donoszą:

Gdy pracownicy firmy Landau i Szlosberg przy ul. Bielańskiej nr.3 stawili się do pracy w lokalu sklepu

panował taki nieporządek,

jakby grasowała w nim horda Tatarów. Na podłodze leżały sztuki materiałów, sznitaly były porozbijane. W ścianie zaś

widniał duży otwór,

wybiły z sąsiedniego składu węgla Stefana Kaczyńskiego.

Tą drogą włamywacze dostali się do sklepu i tędy wynieśli łup w postaci

120 sztuk jedwabiu,

wartości kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Zawiadomiony o włamaniu urząd śledczy rozpoczął dochodzenie. Stwierdzono, że nocy ubiegłej przed domem, w którym mieści się okradziony sklep,

stała przez dłuższy czas taksówka.

Istnieje przypuszczenie, że zrabowane materiały przywieziono taksówką gdzieś na prowincję.



# Dokąd pójdziemy wieczorem?

Miejski Kinematograf Oświatowy — Dwaj malcy  
**Dla młodzieży — Pat i Patachon**  
 Początek przedstawień o godz. 5, 7 i 9 wlecz.  
**„Apollo” — „Serca ze stali”**  
 Początek przedstawień o godz. 5, 7 i 9 wlecz.  
**„Casino” — „Władczynie Libanu”**  
 Początek przedstawień o g. 4.30, 6.10 8 i 10 wlecz.  
**„Corso” — Bogowie... Ludzie... Zwierzęta..**  
 Początek przedstawień o g. 7.15 i 9.30 wlecz.  
**„Czary” — „Dziewczę z Północy”**  
 Początek przedstawień o g. 5.30, 7.30 i 9.30 wlecz.  
**„Dom Ludowy” — O honor matki**  
 Początek przedstawień o godz. 5 i pół po poł.  
**„Grand-Kino” — „Zatajone ojcostwo”**  
**„Imperial” — „Pożar serc”**  
**„Luna” — „Znak Zorzy”**  
 Początek przedstawień o godz. 6, 8 i 10 wlecz.  
**„Odeon” — Bogowie... Ludzie... Zwierzęta..**  
**„Reduta” — „Burlak z nad Wołgi”**  
 Początek przedstawień o g. 5, 7.30 i 10 wlecz.

„Resursa” — „Orkan namiętności”  
 Początek przedstawień o g. 5.30, 7.15 i 9 wlecz.  
**Spółdzielnia Pracowników Państwowych**  
 Kryśia Leśniczanka  
 Początek przedstawień o g. 5.30, 7.15 i 9 wlecz.  
**Teatr Miejski — „Tajemnica powodzenia”**  
**Teatr Popularny, Karnawał w Warszawie**  
 Początek o godz. 8.15.

### TEATR MIEJSKI.

Dziś, środa (święto M. B.) o godzinie 3 m. 30 przedstawienie popołudniowe dla inteligencji po cenach najniższych (od 50 gr. do 3 zł. 50). Dana będzie raz jeszcze i ostatni w sezonie ekscentryczna amerykańska „Tajemnica powodzenia”.

### TEATR POPULARNY.

Dziś, środa, z powodu święta dwa przedstawienia „Karnawału w Warszawie”.  
 W czwartek ostatni spektakl wodewilu „Karnawał w Warszawie”.

# Tydzień propagandy trzeźwości.

## Od 1-go do 8-go lutego 1927 r.

### pod protektoratem J. Eksc. Ks. Biskupa Wincentego Tymienieckiego

# Ratujmy społeczeństwo Polskie!

Jesteśmy świadkami szaleństwa niepojętego: Polska przeżywa ciężkie przesilenie gospodarcze a równocześnie na napojach alkoholowych traci rocznie setki milionów złotych.  
 Alkoholizm zatruwa nam i rozbija życie rodzinne, unieszczęśliwia potomstwo niewinne i mnoży zastępy istot nienormalnych, chorych i przestępczych, które są ciężarem dla społeczeństwa i państwa. — Co gorsze, za przykładem starszych idzie już młodzież polska — ta przyszłość narodu.  
**Walka o trzeźwość to nasz wspólny obowiązek narodowy!**  
 Dłużej już zwlekać nie wolno, jeżeli nam droga jest młodzież nasza i przyszłość narodu; tę przyczynę nędzy i zepsucia wspólnym wysiłkiem możemy i musimy usunąć!  
 W tygodniu propagandy trzeźwości niechaj każda organizacja i gazeta polska temu doniosłemu zagadnieniu poświęci więcej uwagi! Niechaj wszystkie sfery

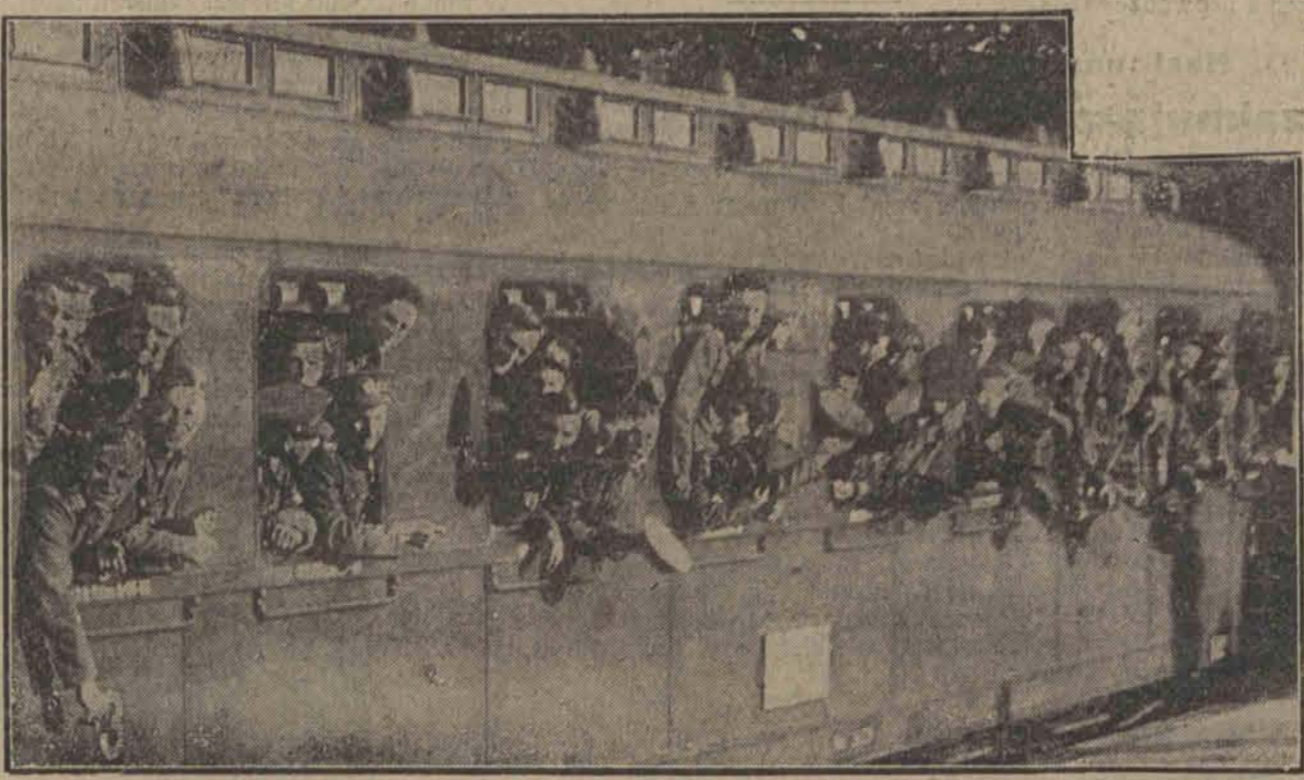
społeczeństwa zainteresują się tem doniosłym zagadnieniem społecznym; niech się wszyscy powstrzymają od użycia alkoholu we wszystkich postaciach; niech innych zachęca do tego; niech pieniądze, zaoszczędzone z tego powodu, prześlą na cele kulturalno-oświatowe, aby choć w części osłabić szkodliwość tej klęski jaka jest alkoholizm.  
 W czasie od 1 do 8. 2. 1927 r. w lokalach zrzeszeń zawodowych i kulturalno-oświatowych odbędzie się pogadanka, odczyty o walce z alkoholizmem i szerzeniu idei wstrzemięźliwości.  
 Wstęp bezpłatny.  
 Miejsce, dzień i godzina odczytu i pogadanki będą podane w specjalnych ogłoszeniach.  
**Komitet Tygodnia Propagandy Trzeźwości na Województwo Łódzkie.**  
 Magistrat m. Łodzi, Wydział Opleki Społecznej, Sekcja do Walki z Alkoholizmem, Polska Liga Przeciwalkoholowa, Związek Harcerstwa Polskiego.

# Uczeni umierają w nędzy.

## Zaplata ludzkości dla twórców epokowych wynalazków

Wielka to niesprawiedliwość, by przemysłowiec ciągnął z jakiegokolwiek wynalazku szalone zyski, podczas gdy ten, komu wynalazek zawdzięcza swe powstanie, niezawsze ma kawałek chleba.  
 Powinno być chyba prawo, dające wynalazcy możność udziału w zyskach. Nowoczesna ceramika wszystko niemal ma do zawdzięczenia Bernardowi Pałissy, który żył z górą trzysta lat temu. — Pracował on jednak w tak strasznej nędzy, że palił własne meble dla doprowadzenia do końca swego wynalazku.  
 Dionizy Papin, który pierwszy zastosował parę, jako źródło siły, umarł w pogardzie i nędzy.  
 Filip Lebon, twórca gazu do oświetlenia, na którym ludzie zarabiali setki milionów, żył w ciągłych udręczeniach i walce o chleb powszedni; nieustannie jego kłopoty przerwała dopiero śmierć.  
 Thomas, właściwy twórca podstaw obecnego przemysłu hutniczego, wzbogacił przecie swym wynalazkiem przemysłowców całego świata; ale sam wziął za swój wynalazek zaledwie 30 szterlingów (według dzisiejszego kursu około 1300 złotych).  
 W zakresie elektrotechniki bardzo doniosłą była praca Gaularda; wynalazł on transformatory, pozwalające dowolnie zmieniać natężenie prądu.  
 Umarł jednak w takiej biedzie, że trzeba było zarządzać składką na to, by mieć go za co pochować.

Może w przyszłości tego nie będzie. Grono bowiem najwybitniejszych osób w Paryżu założyło specjalne biuro badań i wynalazków pod protektoratem wybitnych uczonych i przemysłowców.  
 Oczywiście, w tem biurze znajdzie pomoc wynalazca jedynie; badacz naukowy, pracujący dla samej nauki, i nadal zdany jest na łaskę losu.



Wyjazd angielskich wojsk z Londynu do Portsmouth, skąd okrętami udają się w dalszą podróż do zagrożonego Szanghaju.

### Relegowanie 2 studentów z uniwersyt. Wileńskiego

Z Wilna donoszą:  
 Z powodu wydania przez władze uniwersytetu S. B. w Wilnie rozporządzenia rozstrzygającego sprawy o trupy żydów w prosektorjum, odbył się wiec studentów medycyny żydów, na którym dwaj studenci Szulman i Panowski w sposób gwałtowny i brutalny

krytykowali senat uniwersytecki.  
 Na posiedzeniu senatu uchwalono wydalć Szulmana  
 na przeciąg 3 lat z uniwersytetu, Janowskiego zaś na jeden rok.  
 Na skutek próśb gremium studentów żydowskich — senat zmniejszył obu studentom karę o 1/3.

**CHOROBY PŁUC**  
 Gruźlica płuc jest nieubłagana i corocznie, nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, łączy miliony ludzi. — Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu, oporczywego, męczącego kaszlu itp. stosują p.p. Lekarze:  
**„BALSAM THICOLAN-AGE”** który ułatwiając wydzielanie się płwociny wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. — Używa się za poradą lekarza.  
 Sprzedają apteki i składy apteczne.

**ODMROŻENIE**  
 Masz (z kogutkiem) „Mrozol” leczy, goi ranki, zapobiega odmrażaniu się kończyn.  
 Sprzedają apteki i składy apteczne.

**Najoproczywszy Ból głowy**  
 usuwają znane od lat 30 proszki z Kogutkiem  
 Żądać tylko oryginalnych wyrobów apteki A. Gąseckiego, w Warszawie.

**LEKARZ - DENTYSTA S. SOKALSKI**  
 ul. Andrzeja 4, tel. 54-12.  
 Przyjmuje od godz. 10—2 i od 4—7.

**Dr. H. LUBICZ**  
 Cegielniana 43. — tel. 41-32. —  
 Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie szt. słońcem wyżynowym. Przyjmuje od 8—10 i od 5—8 popoł.

**Dr. med. A. Banasz**  
 Urolog  
 przeprowadził się na Wólczańska 23, telefon 39-88  
 przyjmuje od 7-8 w.

**Dr. STUPEL**  
 Szkołna 12.  
 Choroby, włosów, skórne, weneryczne i moczopłciowe. (niemoc płciowa), leczenie prom. Röntgena i lampą kwarcową. Od 12—3 od 6—9 wlecz.

**Dr. med. Niewiażski**  
 Sienkiewicza 34.  
 Choroby skórne i weneryczne. Naświetlanie lampą kwarcową.  
 Przyjmuje od 5 do 8 po południu.

**DR. MED. PRYBULSKI**  
 choroby skórne weneryczne i moczopłciowe.  
 Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) promieniami Röntgena od 9—2 i od 4—8, 4—5 dla pań oddz. poczekalnia.  
 Zawadzka nr. 1. Telefon 25-38.

**Na raty!**  
 materiały bawelniane, wełniane, jedwabne  
**M. BORTNER**  
 Piotrkowska 114. (sklep frontowy)

**Dr. mod. ZYGMUNT DATYNER**  
 choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.  
 Przyjmuje od 1—2 i od 5—8.  
 Piłkowskiego 13 dawniej Olgoska 1 tel. 48-95.

**Dr. med. M. Glazer**  
 Zielona 6.  
 Choroby skórne i weneryczne.  
 Przyjmuje od 8 do 9.30, 12-2 i od 7-8

**DR. MED. P. BRAUN**  
 powrócił.  
 Południowa 23  
 Specjalista Chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.  
 Leczenie światłem (Lampa kwarcowa).  
 Przyjmuje 9 do 12 i od 5—8 wlecz.  
 Tel. 40-26.

**Skuszerka Piłkowska** przyjmuje zamówienia. Piotrkowska 132. 3997-2  
 Obuwie trwałe zgrabne tanio na raty „Kredyt” Nawrot 15 i p. 567.

**Dr. Różaneł**  
 Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe  
 Leczenie sztucznym słońcem górskiem.  
 NARUTOWICZA 9 (Dzielnia) tel. 28-98  
 Przyjmuje od 8-10 i od 5-8.

Stenografii wyuczone darmo listownie  
 Redakcja Stenografii Polskiego Węszawa, ul. Szczygłowa Nr. 12.  
 Janio na wypłatę obuwie Piotrkowska 37 w podwórku III-cie wejście

Cena prenumeraty:		Ceny ogłoszeń:	
W Łodzi miesięcznie	— — — — — zł. 2.60	Przed tekstem i w tekście 30 groszy za wiersz milimetry 1-lamowy (strona 4-lamy)	
Dla robotników	— — — — — — 2.20	Za tekstem . . . . . 25 . . . . . — 4 —	
Na prowincji	— — — — — — 3.30	Nekrologi . . . . . 25 . . . . . — 4 —	
Zagranicą	— — — — — — 6.00	Komunikaty . . . . . 25 . . . . . — 4 —	
„Łódzk. Echo Wiecz.” i „Kurier Łódzki” łącznie zł. 6.90		Zwycrajno . . . . . 6 . . . . . — 10 —	
Odsyłanie do domu 30 gr.		Dziennie 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz — najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.	

Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. Zagraniczne o 100 procent drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracji nie odpowiada. Artykuły nadesłane bez-oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno- użytých jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Wydawnictwo: „Łódzkie Echo Wieczorne”. Odbito w drukarni Tow. Drukarsko-Wydawniczego „Kurier Łódzki” ul. Zawadzka Nr. 1. Za redakcję i wydawnictwo odpowiada: Władysław Ulatowski.